



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy

Asystent Zawodowo – Socjalny

przyjaciół, a nie biurokrata (III)

W maju minął rok od momentu, kiedy nasze stowarzyszenie zaczęło realizować projekt „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”. W ciągu tego czasu udało nam się zrealizować wiele założeń.

Na dzień dzisiejszy w terenie działają powołani i wyszkoleni pod tym kątem asystenci. W dwóch tegorocznych numerach naszego pisma przedstawiliśmy Państwu kilka osób i ich działania. Czas na okresowe podsumowanie kolejnych kilku osób. Czy praca każdego z nich wygląda tak samo? Czy wszyscy borykają się z takimi samymi problemami? O tym opowiedzą Państwu Żaneta Niedzielin, Ewelina Andrasz, Karol Kwiatkowski i Piotr Szubert.

Żaneta Niedzielin

W mieście Szczecinek zdecydowana większość Romów jest bezrobotna głównie z uwagi na brak wykształcenia. Stawia to Romów w ciężkiej sytuacji, w której w mojej opinii potrzebna jest im osoba w postaci Asystenta Zawodowo - Socjalnego, która pomoże się uporać z formalnościami urzędowymi, które często stanowią duże wyzwanie wyzwanie, nie tylko dla osób bez wykształcenia.

Oczywiście z początku praca AZ - S nie była kolorowa, ponieważ Romowie są bardzo dumni i niejednokrotnie nie chcieli przyznać się do potrzeby korzystania z pomocy osób trzecich w załatwianiu wszelkich formalności.

Od strony Urzędów w Szczecinku nie spotkałam się z uprzedzeniem do pracy AZ - S, wręcz przeciwnie. Pomoc Socjalna w moim rozumieniu skierowana jest w kierunku załatwiania spraw urzędowych. Wspólne wypełnianie z podopiecznymi Romami dokumentów, np. wniosku o przyznanie dodatku mieszkaniowego

przez MOPS w Szczecinku, ułatwia w sposób zdecydowany pracę urzędnikom, jak i pozwala na szybkie i pozytywne rozpatrzenie sprawy. Jednocześnie Romowie zaczynają rozumieć sposób, w jaki należy wypełniać wszelkie dokumenty oraz znaczenie tych dokumentów.

W pracy tak specyficznej jak Asystent Zawodowo - Socjalny ciężko jest mówić o osiągnięciach wielkiego formatu. Do tej pory pomogłam w znalezieniu oraz podjęciu zatrudnienia dwóm osobom, w uruchomieniu jednej osobie własnej działalności gospodarczej przy pomocy środków z Powiatowego Urzędu Pracy w Szczecinku oraz w rozpoczęciu trzech szkoleń dla trzech osób na terenie Szczecinka.

Wielokrotnie pomagałam w napisaniu wniosku do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. w Szczecinku o dokonanie przez Spółkę remontu w mieszkaniu, polegającego na np. wymianie stolarki okiennej czy drzwiowej, bądź remoncie klatki schodowej, przestawieniu trzonów piecowych itp. Uważam, że pozytywne załatwienie tych spraw przy pomocy

AZ - S jest sukcesem, ponieważ wpływa na poprawę warunków socjalno - bytowych moich podopiecznych.

Uważam, że praca Asystenta Zawodowo - Socjalnego jest potrzebna i zwraca uwagę władzom miasta oraz instytucjom na to, że Romowie nie pozostają bierni w swojej egzystencji, lecz widzą i uświadamiają sobie potrzebę wprowadzenia zmian w swoim życiu, a my Asystenci jesteśmy po to, by im w tym pomóc.

Ewelina Andrasz

Społeczność romska należy do grupy osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ma na to wpływ wiele czynników. Słabe lub nikłe wykształcenie, słaba motywacja do podjęcia pracy zarobkowej, stan zdrowia utrudniający podjęcie zatrudnienia czy też niestety wciąż obecne uprzedzenia i niechęć do Romów. Oczywiście światopoglądy opinii publicznej na temat Romów zmieniły się na przestrzeni ostatnich lat, ale to wciąż za mało.

Podczas majowego zjazdu Asystentów Zawodowo - Socjalnych, Ewelina Andrasz prezentowała wyniki swojej pracy z Romami w Głogowie.



Wszyscy chyba wiemy, że potrzeba wielu lat, aby zmieniły się przekonania oraz zatarły uprzedzenia w stosunku do naszej społeczności. My jednak sami powinniśmy iść w kierunku zmian. Powinniśmy dbać o edukację naszych dzieci, bowiem tylko ona jest szansą na lepszy start w życiu.

Zadaniem Asystentów Zawodowo - Socjalnych jest motywacja dorosłych Romów do zmiany swojej sytuacji zawodowej. Jest to o tyle trudne, że mamy zazwyczaj do czynienia z osobami bez wykształcenia, nikłego doświadczenia zawodowego, czy też przewlekle chorymi. Mając na uwadze powyższe fakty, a zatem problem ze znalezieniem zatrudnienia naszym Beneficjentom, swoją uwagę skupiam głównie na pomocy w znalezieniu moim Podopiecznym kursów zawodowych, czy też pomocy socjalnej w szeroko rozumianym pojęciu.

W tym roku, mam nadzieję, że jeszcze w tym miesiącu, z ramienia Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce, kursy zawodowe rozpocznie 13 osób pochodzenia romskiego. W 10 lokalach zamieszkiwanych przez Romów, Zakład Gospodarki Mieszkaniowej przeprowadzi prace remontowe.

Bardzo często pomagam swoim Beneficjentom w wypełnianiu różnych dokumentów, z którymi przychodzą do mnie. W trakcie moich wizyt rozmawiam z nimi o ich problemach i sytuacji życiowej. Czasem udaję się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, gdzie rozmawiam o danej rodzinie z Panem Dyrektorem. Wypytyuję znajomych, czy znajome firmy o pracę dla kogoś z moich Podopiecznych, lecz

niestety bez efektów. Bezrobocie w naszym mieście wzrasta. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursów, któremuś z Beneficjentów uda się pozyskać zatrudnienie, bowiem taka jest idea i sens moich czynności. Jednemu z moich Podopiecznych, po ukończeniu kursu licencji na transport taksówką, udało się pozyskać pracę w jednej z głogowskich korporacji. Udało się również pozyskanie licencji i dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy. Istotnym faktem jest to, że jednostki samorządu terytorialnego w naszym mieście są przychylne lokalnej społeczności romskiej.

Asystentem Zawodowo - Socjalnym jestem od ubiegłego roku. Od 2004 roku zajmuję się edukacją uczniów romskich i mimo tego, że w zakres moich czynności służbowych wchodzi wyłącznie pomoc dzieciom, to nigdy nie odmawiałam pomocy dorosłym Romom. Zawsze mogli liczyć na moją pomoc czy interwencję w różnych sprawach. Cieszę się również z faktu, że w tym roku jedna osoba pochodzenia romskiego przystąpiła do egzaminu maturalnego, a dwaj już dorośli Romowie ukończą Szkoły Zawodowe. Mam nadzieję, że zaszczepiłam w nich aspiracje zawodowe i z powodzeniem uzyskają zatrudnienie.

Karol Kwiatkowski

WRadomiu mieszka około 500 Romów. Borykają się na co dzień z różnymi problemami, jednym z nich jest brak pracy. Jako Asystent Zawodowo - Socjalny pomagam naszym Romom

znaleźć pracę, organizuję uczestnictwo w kursach zawodowych, wypisuję wnioski. Pierwszym krokiem w mojej nowej pracy było zorganizowanie zebrania zarówno dla Romów, jak i państwowych instytucji. Poinformowałem, na czym polega moja praca, a także kim jest A Z - S. Zarówno środowisko romskie, jak i instytucje państwowe przyjęły mnie bardzo ciepło.

Mam duże doświadczenie, ponieważ działam na rzecz Romów od dobrych kilku lat. Chcę, aby Romom żyło się lepiej. Moje działania to dobre doświadczenia, ale są wśród nich także złe. Niestety niektórzy nie chcą pomocy, ale mimo wszystko staram się przekonać moich podopiecznych, aby myśleli przyszłościowo. Stawiam na dzieci romskie, ponieważ są przyszłością. Wiem, że A Z - S są potrzebni, tym bardziej wtedy, kiedy taki asystent jest Romem.

Romowie przychodzą z różnymi problemami. Np. przyszedł do mnie Rom, który bardzo chciał zapisać się na kurs wózków widłowych. Niestety kiedy szedł do Urzędu Pracy mówiono mu, że nie ma miejsc. Wziąłem więc sprawę w swoje ręce. Rom zapisał się na kurs i ukończył go z wyróżnieniem. Teraz przygotowujemy wszystkie potrzebne dokumenty i złożymy do firmy, która potrzebuje takiego pracownika.

Miałem też nieprzyjemną sytuację, kiedy beneficjentka ukończyła kurs wizażu i fryzjerstwa i złożyła swoje dokumenty. Podczas rozmowy telefonicznej właścicielka zakładu zgodziła się na przyjęcie kandydatki, jednak kiedy dziewczyna przyszła do zakładu, pani powiedziała że nie przyjmie jej. Musiałem zareagować, niestety właścicielka zakładu nie chciała jej przyjąć ze względu na pochodzenie romskie. Sprawa została nagłośniona, a ja pomogłem znaleźć mojej podopiecznej pracę w innym zakładzie. Mam nadzieję, że takich przykrych sytuacji będzie jak najmniej i ludzie rozumieją, że Romowie chcą pracować i mają takie same umiejętności zawodowe, jak nie - Romowie.

Praca Asystenta Zawodowo - Socjalnego jest bardzo potrzebna społeczności romskiej i nadal będę pracował nad sukcesami zawodowymi moich podopiecznych.

Piotr Szubert

Mieszkający na terenie Krakowa Romowie borykają się z wieloma problemami. Dlatego też zaangażowanie Asystenta Zawodowo - Socjalnego w trudnych sytuacjach jest niezbędne. Zaufanie, którym obdarzyli mnie Romowie, jest dla mnie bardzo cenne, gdyż sympatia i kulturowa otwartość mobilizują do łamania barier stereotypowych, hamujących rozwój intelektualny, jak i mentalny samych Romów. Bardzo często instytucje państwowe, jak i pracodawcy, defragmentują dumę i chęć samorozwoju beneficjentów, poprzez zaistniały w otoczeniu syndrom "UOGÓLNIANIE". Nie mam tu na myśli braku kultury i kontaktu, tylko brak odpowiedzialności za idiotyczne sposoby zbywania beneficjenta. Opieka Społeczna nie przekazuje dokładnych, a co najważniejsze PRAWDZIWYCH informacji na temat pomocy finansowej, jaką oferują. Zaś pracodawcy z uśmiechem przyjmują perspektywę zatrudnienia kogokolwiek ze społeczności romskiej.

Żeby nie było, że wybielam swoją grupę społeczną, a stawiam złą diagnozę polskim obywatelom, uznam



za oczywiste, że sami zazwyczaj jesteście sobie winni stawianych nam zarzutów, które poprzez JEDNOSTKOWĄ chęć życia w bezprawiu wpływają na całościową wizję społeczności. Brak kompetencji i wykształcenia, co za tym idzie brak jakichkolwiek perspektyw na lepsze jutro, jest tematem powszechnym w nakłanianiu Romów do pracy. Problemem powtarzającym się w kontaktach z podopiecznymi jest zła sytuacja materialna. Staram się nie tylko pisać odpowiedzi na różnego rodzaju wnioski, do urzędów, sądów czy opieki społecznej, ale i wspólne omawiać je, by na przyszłość mogli sami zacerpnąć kunsztu potyczek prawnych z instytucjami osądzającymi, jak i stwierdzającymi "fakty".

Pracuję od niespełna roku w zawodzie Asystenta romskiego. W tym czasie skierowałem wielu Romów na kursy, w których z zapałem uczestniczą. Zapewniłem kilku beneficjentom pracę w wybranych przez siebie firmach. Pomagam w ciężkich sytuacjach materialnych poprzez organizowanie remontów dla najbiedniejszej warstwy społecznej, utykającej przez bezwzględność czynników społeczno - ekonomicznych. Pomagam sam sobie w zrozumieniu celu mojej pracy, którym jest BEZINTERESOWA NOŚĆ...

Tych kilka wypowiedzi, które do tej pory opublikowaliśmy, pozwoliło przekonać się, jak bardzo potrzebna jest praca i pomoc ludzi takich jak A Z – S. I choć spektakularnych efektów nie widać od razu, to małymi krokami można bardzo wiele dobrego zrobić. Do końca realizacji projektu pozostało jeszcze kilka miesięcy. Z pewnością w tym czasie uda się pomóc jeszcze wielu Romom, którzy tylko wyrażają chęć otrzymania takiej pomocy.

A. Kopycińska



Dre dava numero jamare gazetakro pale čhinas projektostyr Innowacyjna Roma pe rynko bućitko. Juž tryto molo sykavas so phenen peskre bućatyr Romenca chave i chaja kaj isy Asystenty Zawodowo - Socjalna dre da projekto. Syr ke da čiro sykavasy, adžia i kana sare Asystenty phenen kaj Romenge potrebno isy bary pomoc dre sprawy urzędowa, socjalna i bućitka. Asystenty phenen tež kaj dre but urzędy, paše but sprawy gadzie na mišto dykhen pe Romendyr. Isys dasave przypadki kaj zaklady czy firma nakamelys te przylel ke buty pal dova kaj konś isy Rom. Syr dykhas dyskryminacja celo čiro isy but bary. Ale dasave manuša javena zawsze i dre sare thema. Asystenty przykeren kaj co raz butedyr Roma kamen te kerel kursy zawodowa i te zathovel peskre firmy. Sare džinas kaj dava dopiero poczătko, ale im duredyr tym butedyr javena dasave manuša.



Program Operacyjny Kapitał Ludzki

Priorytet I Zatrudnienie i Integracja społeczna

Działanie 1.3 Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej

Poddziałanie 1.3.1 Projekty na rzecz społeczności romskiej

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego